

28 listopada. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Ap 18, 1-2. 21-23; 19, 1-3. 9a)

(Ap 18, 1-2. 21-23; 19, 1-3. 9a)

Ja, Jan, ujrzałem anioła zstępującego z nieba i mającego wielką władzę, a ziemia od chwały jego rozbłysła.

I głosem potężnym tak zawołał: «Upadł, upadł Babilon, wielka stolica. I stała się siedliskiem demonów i kryjówką wszelkiego ducha nieczystego, i kryjówką wszelkiego ptaka nieczystego i budzącego wstręt».

I potężny jeden anioł dźwignął kamień, jak wielki kamień młyński, i rzucił w morze, mówiąc: «Tak za jednym zamachem Babilon, wielka stolica, zostanie rzucona, i już jej nie odnajdą. I głosu harfiarzy, śpiewaków, fletnistów, trębaczy już w tobie się nie usłyszysz. I żadnego mistrza jakiegokolwiek sztuki już w tobie nie odnajdą. I terkotu żaren już w tobie nie będzie słychać. I światło lampy już w tobie nie rozbłyśnie. I głosu oblubieńca i oblubienicy już w tobie się nie usłyszysz: bo kupcy twoi byli możnowładcami na ziemi, bo twymi czarami omamione zostały wszystkie narody».

Potem usłyszałem jak gdyby głos donośny wielkiego tłumu w niebie, mówiący: «Alleluja! Zbawienie i chwała, i moc u Boga naszego, bo wyroki Jego prawdziwe są i sprawiedliwe, bo osądził Wielką Nierządnicę, co znieprawiała nierządem swym ziemię, i zażądał od niej poniesienia kary za krew swoich sług». I rzekli powtórnie: «Alleluja!» A dym jej wznosi się na wieki wieków.

I mówi mi anioł: «Napisz: Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę Godów Baranka!».

(Ps 100 (99), 2-3. 4-5 (R.: por. Ap 19, 9a))

Błogosławieni wezwani na ucztę

Służcie Panu z weselem,
stańcie przed obliczem Pana z okrzykami radości.
Wiedźcie, że Pan jest Bogiem,
On sam nas stworzył, jesteśmy Jego własnością,
Jego ludem, owcami Jego pastwiska.

Błogosławieni wezwani na ucztę

W Jego bramy wstępujcie z dziękczynieniem,
z hymnami w Jego przedsionki,
chwalcie i błogosławcie Jego imię.
Albowiem Pan jest dobry,
Jego łaska trwa na wieki,
a Jego wierność przez pokolenia.

Błogosławieni wezwani na ucztę

Aklamacja:

Nabierzcie ducha i podnieście głowy,
ponieważ zbliża się wasze odkupienie.

(Łk 21, 20-28)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Skoro ujrzycie Jeruzalem otoczone przez wojska, wtedy wiedźcie, że jego spustoszenie jest bliskie. Wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry; ci, którzy są w mieście, niech z niego uchodzą, a ci, co po wsiach, niech do niego nie wchodzą. Będzie to bowiem czas pomsty, aby spełniło się wszystko, co jest napisane. Biada brzemennym i karmiącym w owe dni! Nastanie bowiem wielki ucisk na ziemi i gniew na ten naród: jedni polegą od miecza, a drugich zapędzą w niewolę między wszystkie narody. A Jeruzalem będzie deptane przez pogan, aż czasy pogan się wypełnią.

Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec huku morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleć będą ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. A gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie».

Komentarz:

Zapowiedź zburzenia Jerozolimy jest w ustach Pana Jezusa obrazem końca naszych ludzkich dziejów – podobnie jak spełni się Jego zapowiedź zburzenia Jerozolimy, tak niewątpliwie nastąpi koniec, ale i podsumowanie naszej ludzkiej historii. Ostateczny znak tego wydarzenia Pan Jezus przedstawił tak, jakby to miało być zderzenie z

ziemią jakiejś komety: "Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy". Możliwe jednak, że Panu Jezusowi chodziło tylko o to, żeby nam dać ogólną zapowiedź, że będzie to koniec naszego ludzkiego czasu. Czas mierzymy bowiem ruchem ciał niebieskich, zatem obraz znaków na słońcu, księżycu i gwiazdach zapowiadałby zakończenie naszych dziejów.

W sumie jednak w dzisiejszej Ewangelii ważne jest zupełnie co innego. Mianowicie Pan Jezus przedstawia dwie krańcowo różne reakcje na znaki zapowiadające zakończenie ludzkich dziejów. Jedni "ludzie mdleć będą ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi". Chodzi tu o tych ludzi, którzy sens swojego życia umieszczają wyłącznie w życiu doczesnym. Strachem napełni ich to, że oto wali się wszystko, na czym budowali sens swojego życia.

Natomiast swoich uczniów wzywa Pan Jezus, żeby wydarzenia te przyjęli nie tylko z zawierzeniem Bogu, ale i z radością, że oto Bóg ostatecznie zrealizuje ten sens ludzkiego życia, który przekracza wszelkie sensory doczesne. Pan Jezus mówi im tak: "A gdy to się zacząć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie". Zakończenie ludzkich dziejów będzie przecież ostatecznym objawieniem Bożej dobroci względem nas oraz ostatecznym zwycięstwem prawdy i dobra nad kłamstwem i złem.

Nie wiadomo, czy już w naszym pokoleniu Pan nasz zechce przyjść w swojej chwale i dokonać podsumowania i wypełnienia naszych ludzkich dziejów. U Boga tysiąc lat jest jak dzień, a jeden dzień jak tysiąc lat. Ale na pewno na każdego z nas – najpóźniej za kilkadziesiąt lat – przyjdzie

koniec tego doczesnego życia. Otóż oby nas Pan Bóg wyzwolił od tego strachu przed śmiercią, który jest charakterystyczny dla ludzi nie mających nadziei. Obyśmy również w obliczu naszej śmierci wytrwali w nadziei życia wiecznego.

O. Jacek Salij OP